

GONIEC

KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biurowiska administracyjne: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210.— Zamiejscowa Mk 240.— Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wierze nonparelony w zwykłych ogłoszeniach Mk 15.— Układ tabel Mk 20.— Drobne od wyrazu Mk 5.— Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7.
Nadesłane Mk 35.— Nekrologi Mk 20.— Komunikaty po kronice Mk 45.— Głosy publiczne i dział ekon. Mk 50.— Na pierwszej stronie Mk 60.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikatów przesłanych Redakcji uwzględniać się nie będą.

Nr. 99. — Rok IV.

Kraków, piątek 15 kwietnia 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: W najbliższych dniach zawinie do portu w Gdańsku statek „Polonia”, zawierający transporty amerykańskiej maki, jakoteż statek „Sanlańd” z amerykańską stoniną. Informacji dla zakupów wagonowych udziela Gdańskie biuro dla obrotu towarami Leopold Brandstätter i Ska, Gdańsk, Wollwibergasse 26, lub Kraków, Karmelicka 10.

Zmarnowane skarby.

Kraków, 14 kwietnia.

Minister handlu i przemysłu, p. Przanowski, przybywa dziś do Krakowa. Jednym z głównych celów jego podróży jest ostateczne załatwienie sprawy t. zw. „demobilu” na terenie małopolskim.

Sprawa to bardzo ważna, o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym.

Po skończonej wojnie pozostał ogromny materiał rzeczowy, dziś już wojsku niepotrzebny, mogący się natomiast bardzo przydać przemysłowi i rolnictwu. Wartość tego materiału (demobilu) wynosiła na naszym terenie w chwili zawieszenia broni ponad ośm miliardów marek. W samym tylko Tarnowie znajdują się zapasy przedmiotów, podlegających demobilizacji, a przydatnych do celów gospodarczych, za sumę prawie półtora miliarda marek. Rada ministrów uchwalała natychmiast, gdy to tylko było możliwe, likwidację „demobilu”, poruczając ją ministerstwu przemysłu i handlu.

Tu właśnie zaczyna się zakulisowy rozdział sprawy, tak smutny, że przykro wprost o nim pisać, a jednak tak ważny, że trzeba z nim zapoznać opinię publiczną.

Oto dla przeprowadzenia likwidacji trzeba było wysłać na miejsce zborne szeregi urzędników, którzyby zarejestrowali materiał i przygotowali sprzedaż poszczególnych przedmiotów pomiędzy koła interesowane. Rzecz jasna, iż na tę podróż sztabu urzędniczego konieczne były kredyty, których udzielanie należy do ministerstwa skarbu. P. minister Przanowski zwrócił się przeto do podsekretarza stanu w tem ministerstwie, p. Weinfeldta, prosząc go o przyznanie potrzebnych sum. Ale p. Weinfeldtowi nie spieszy się, gdy idzie o interesy państwa. Urobił on już sobie metodę sabotowania spraw państwowych, które załatwia wedle osobistego, czy raczej partyjnego „widzimiś”. Także i w tym wypadku nie spełnił p. Weinfeldt swe go elementarnego obowiązku. P. min. Przanowski odbył z nim aż 7 konferencji, po to tylko, aby w końcu usłyszeć, że ministerstwo skarbu odmawia kredytów, wynoszących zaledwie kilkadziesiąt tysięcy marek. Tymczasem skarb państwa tracił codziennie miliony, albowiem dość znaczną część materiałów demobilizacyjnych rozkradziono, mnóstwo zaś przedmiotów uległo zniszczeniu. Jaką szkodę ponieśli — oprócz skarbu państwa — także nasz przemysł i rolnictwo, które już od miesięcy mogły korzystać z demobilu, — jest chyba jasne.

W sprawę tę wdało się wreszcie prezydium Rady ministrów; dzięki jego energicznej interwencji wydostano kredyty na podróż urzędników i można było do likwidacji przystąpić. Pobyt p. Przanowskiego w Małopolsce ma właśnie na celu, — jak to już wspomniano, — ostateczne doprowadzenie kwestyi tej do końca.

Stanowcze wystąpienie prezydium Rady ministrów ocaliło więc przeważną część tak kosztownych materiałów. P. Weinfeldt mógł zmarnować miliardy, zmarnował tylko set-

ki milionów. Ale i te, lekkomyślnie w błoto rzucone miliony, wystarczają dostatecznie do scharakteryzowania „działalności” p. wiceministra skarbu. Historia likwidacji „demobilu” jest wielkim aktem oskarżenia przeciw p. Weinfeldtowi, który na swym stanowisku nie może pozostać. Dostojnik, sabotujący państwo i narażający na szwank jego interesy — jest zjawiskiem niedorzecznością. Opinia publiczna oczekuje rychłej dymisy p. Weinfeldta.

Wybory do Sejmu na wiosnę 1922 r.

Obrady sejmowe w maju i czerwcu, następnie od połowy września b. r. do lutego 1922 r.

Warszawa. (Telef. M.) Warszawskie koła polityczne wyobrażają sobie kalendarz przyszłych obrad Sejmu w ten sposób: Po posiedzeniu czwartkowym i ewentualnie piątkowym Sejm zbierze się ponownie dopiero 10 maja. Obrady będą trwały przez maj i czerwiec. Lipiec i sierpień będzie poświęcony wakacyom. Te ferie

skończą się w połowie września, poczem Sejm prawdopodobnie będzie pracował aż do lutego 1922. Dopiero na wiosnę przyszłego roku odbyłyby się wybory. Między innemi Sejm ma uchwalić ustawę potrzebną do wykonania konstytucyi. Tych ustaw jest około 30.

Ministrowie ludowi pozostają w rządzie.

Warszawa. (Telef. M.) W „Gazecie Ludowej” ukazał się artykuł domagający się ustąpienia ludowców z obecnego rządu. Wobec tego, że głos ten powtórzony przez niektóre organy prasy warszawskiej identyfikowano ze stanowiskiem stronnictwa „Polskie Stronnictwo Ludowe Piast”, prezydium klubu poselskiego P. S. L. upoważniło waszego korespondenta do stwierdzenia, że artykuł wspomniany jest tylko wyra-

zem opinii autora. Klub P. S. L. Piast stoi na stanowisku, że położenie obecne państwa, szczególnie zaś sprawa Górnego Śląska wymagają, aby rząd dzisiejszy pozostał nadal u steru i dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe musi podporządkować względy partyjne interesom państwowym, utrzymując swoich ministrów nadal w gabinecie.

Zwycięstwo P. S. L. w zarządzie kółek rolniczych

Prezesem zarządu p. Wilkoński, wiceprezesem p. Kowalczyk. — Ewentualne ustąpienie p. Wilkońskiego z kierownictwa Urzędu ziemskiego. — Następcą jego p. Kiernik.

Warszawa (tel. M.). Dziś odbyły się wybory zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych w Kongresówce. Wybory były niezwykle interesujące z tego względu, że o godność prezesa ubiegali się dwa stronnictwa, Piastowcy i Tugutowcy. Przedstawiciele Piastowców wysunęli kandydaturę obecnego prezesa głównego urzędu ziemskiego, pana Wilkońskiego, jednego z najwybitniejszych działaczy na polu kooperatyw w Kongresówce. Tugutowcy ze swojej strony wysunęli kandydaturę byłego ministra rolnictwa, Poniatowskiego. Wybory przyniosły zwycięstwo Piastowcom. Prezesem wybrany został p. Wil-

koński, wiceprezesem również Piastowiec, poseł Kowalczyk. Wobec tego, że pan Wilkoński otrzymał zaszczytną godność ze strony instytucji, w której dotąd olbrzymie położył zasługi, nie jest wykluczone, że zrezygnuje on ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego, a obejmie nowy dział pracy, na którym dał się w Królestwie w bardzo dodatni sposób poznać. O decyzji w tej chwili pana Wilkońskiego jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można. W razie jego rezygnacji prezesem głównego urzędu ziemskiego zostałby prawdopodobnie poseł dr. Kiernik.

Dalsze zmniejszenie sił urzędniczych

Redukcja urzędników we władzach I. i II. instancji. — W Królestwie i Małopolsce jest 368.000 urzędników. — Koszt ich utrzymania wynosi 38 miliardów marek.

Warszawa (tel. M.). Jednem z najpoważniejszych zagadnień państwa jest obecnie sprawa unormowania naszej administracji. Akcja, przedsięwzięta przez prezydium rady ministrów w kierunku ograniczenia liczby urzędników, objęła tylko władze trzeciej instancji, to jest ministerstwa. Tam zrobiono istotnie dużo w kierunku ograniczenia liczby urzędników. Natomiast władze instancji pierwszej i drugiej

roją się od balastu niepotrzebnych sił urzędniczych, trudno bowiem przypuścić, aby rzeczywistość potrzebna była taka liczba urzędników jaką mamy w Polsce. Dość wspomnieć, że w Kongresówce i w Małopolsce, bez Poznańskiego i Pomorza i bez wojskowych, jest 368.000 urzędników, których koszt utrzymania wynosi rocznie 38 miliardów marek. Sama policja państwowa kosztuje 9 miliardów marek. Są to sto-

sunki absolutnie niezdrowe, jeżeli się zważy, iż na utrzymaniu każdej z tych sił urzędniczych jest co najmniej dwoje ludzi. Jednym słowem, przesłało milion ludzi w Polsce żyje na koszt państwa. Do tego trzeba dodać pokaźną ilość biurokratów w Poznaniu i na Pomorzu, oraz funkcjonariuszy wojskowych. Jak się dowiaduje nasz korespondent, prezydium rady mi-

nistrów zarządza obecnie bardzo szczegółowe badanie urzędów i sił urzędniczych pierwszej i drugiej instancji. Jest nadzieja, że w przeciągu kilku miesięcy uda się zmniejszyć o jakie 50 procent liczbę urzędników, ponieważ cyfra, do jakiej doszliśmy, budzi poprostu przerażenie.

Kilka projektów podziału Górnego Śląska

Warszawa. (Telef. M.) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości gen. Lerond ciągle jest optymistycznie nastrojony co do decyzji w sprawie Górnego Śląska. Jest on też przekonany, że Percival i de Marini podzielają jego zdanie o wytknięciu granic. W Paryżu natomiast opierając się na pewnych informacjach przewidują bardzo trudną walkę i biorą pod uwagę kilka sposobów podziału Górnego Śląska, z których każdy mógłby znaleźć większość Rady Najwyższej.

Nota polska do Włoch.

Warszawa (tel. M.). Z Rzymu telegrafują: Tużejszy poseł polski wręczył rządowi włoskiemu notę rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska.

Rzym. (East Express) Dzienniki zamieszczają wiadomość, iż poseł polski wręczył rządowi włoskiemu notę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Nota głosi, iż rząd polski ma prawo domagać się przyłączenia terytorium, którego ludność w znacznej większości opowiedziała się za Polską.

Podróż ministra Sapiehy do Paryża i Rzymu.

Warszawa. (Telef. M.) Potwierdza się pogłoska, że minister Sapieha uda się w sprawie Górnego Śląska do Paryża i Rzymu. Termin wyjazdu dotąd jeszcze nie jest ustalony.

Wyjazd posła Diamanda do Londynu.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słyhać poseł Herman Diamand wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Londynu, aby zapoznać tamtejsze kółka przywódców socjalistycznych ze stanowiskiem Polski w sprawie Górnego Śląska.

W związku z kwestią górnośląską mają również udać się do głównych mocarstw sprzymierzonych delegacje robotnicze Górnego Śląska.

Zbrojne pogotowie Niemiec.

Paryż (East Express). Radio. „Daily Telegraph” podaje rewelacje gen. Leronda, że olbrzymia niemiecka organizacja wojskowa gór-

nośląska była gotowa do wystąpienia zbrojnego podczas plebiscytu. Składa się ona z 26 batalionów, ze sztabem we Wrocławiu.

Kłamliwa odezwa niemieckich socjalistów.

Berlin. (East Express. Radio) Niemiecki socjalistyczny komitet wykonawczy dla Górnego Śląska wskazuje w odezwie, zwróconej do wszystkich socjalistycznych organizacji i związków zawodowych o orientacji socjalistycznej na rzekome niebezpieczeństwo, jakie powstać może przez wycofanie z Górn. Śląska okupacyjnych wojsk angielskich. Policja plebiscytowa nie mogłaby być czynna ze względu na to, że składa się z Niemców i Polaków, a zaś pozostałe wojska francuskie nie mają zaufania ludności wskutek swego polonofilskiego stanowiska (?). Ponieważ granica polska została po największej części z wojsk ogolono, przeto oczekiwane jest grasowanie większych band w całym okręgu przemysłowym. Górnośląski proletaryat olbrzymią większość zamianifestował w czasie plebiscytu chęć przyłączenia się do Niemiec (?), aby w ten sposób mógł współpracować w ulżeniu nędzy całej ludzkości. Nie uległszy wpływowi nacjonalistów, głównie propagandzie polskiego duchowieństwa głosował za przyłączeniem do Niemiec (?). Proletaryat okręgów przemysłowych zorganizowany w polskich związkach zawodowych i to w większości 120.000 na 200.000 robotników, głosował za Niemcami (?). Jedną trzecią głosów w gminach odpadła od Niemiec tylko wskutek oszukanych obietnic polskich, dotyczących rozdziału ziemi. Górnośląski proletaryat zmuszony jest szukać obecnie poparcia u proletariatu Włoch, Francji, Belgii, Rosji, Anglii, Ameryki i państw centralnych, albowiem imperyalizm francuski pod polską firmą zaznacza swoje stanowisko także w sprawie górnośląskiej. W końcu odezwy zaznaczono, że górnośląska partia socjalistyczna robotnicza nie ścierpi wyrwania okręgowi przemysłowych z dotychczasowych stosunków (!), i odrzuca wszelką odpowiedzialność za następstwa wynikłe przez brutalną zmianę stanu rzeczy wbrew wyraźnej woli proletariatu.

nicy pruskiej będzie rozdział świadectwa pochodzenia niemieckiego urzędowi celnemu, który będzie je drogą urzędową załatwiał. 8. Niemiecki komisarz Rzeszy do spraw wywozu i przywozu ma informować ministerstwo b. dziełnic pruskiej, które towary z Polski można przywozić i które podlegają przepisom o monopolu. 9. Umowa powyższa obowiązuje od 10 stycznia 1921 roku do 10 stycznia 1922 roku, względnie 1923 roku, o ile żadna ze stron od 15 listopada 1921 roku układu nie wypowie. Do protokołu powyższego dołączony jest wzór świadectwa pochodzenia oraz listy towarów, które na powyższych warunkach można z Polski do Niemiec przywozić. Obejmuje on 116 artykułów.

Protest ludu polskiego na Białorusi.

Warszawa (tel. M.). Rada Narodowa polska ziem białoruskich wręczyła marszałkowi Sejmu protest przeciwko ratyfikacji traktatu pokojowego ryskiego, a to dlatego, że ten traktat pozostawia półtora miliona ludu polskiego poza granicami państwa polskiego.

O wymianę zakładników i jeńców.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 10 kwietnia wice-minister Dąbrowski przesłał za pośrednictwem przewodniczącego komisji rozjemczej w Mińsku pułkownika Hendla żądanie do władz sowieckich, aby w wykonaniu porozumienia rządu polskiego z rządem sowiecko-ukraińskim, wzajemian za wysłanych do Rosji komunistów Makowskiego z żoną, Zbikowskiego, Przebniaków, Hibnera i Soni Pinkus wydano biskupa Łozińskiego, członków komisji dyplomatycznej Filipowicza: pp. Zygmunta Smogorzewskiego, B. Bondy, Donkowskiego, Rawicza, Kalasińskiego, oraz dyrektora Krypskiego, jakoteż członków komisji Czerwonego Krzyża: dra Zaleskiego, Bazylego Byzo, kapelana Franciszka Bołę, wicekonsula Kowalskiego, Stefana Moszkowskiego. Wobec zawarcia pokoju rzeczywiście nie można sobie wytlómaczyć zatrzymania wyżej wspomnianych osób oraz ciężko chorych, znajdujących w więzieniu w Butyrkach, jak pułkownika Skrybo, Dunina Brzezińskiego, Zaleskiego i cywilnych Międzybłockiego, Stymańskiego i p. Barymskiej.

Powrót Polaków z Indji.

Warszawa. (PAT). Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje rządu Rzeczypospolitej polskiej z rządem Wielkiej Brytanii celem osiągnięcia porozumienia w sprawie internowanych w obozach w Indjach obywateli polskich doprowadziły do pomyślnego skutku i pierwszy transport w ilości 26 osób przybył już do kraju, drugi zaś jest w drodze. W najbliższym czasie prawdopodobnie powrócą do kraju wszyscy obywatele Polski internowani w Indjach. Przy tej sposobności należy podkreślić humanitarny sposób traktowania internowanych w obozach w Indjach przez władze angielskie, które rozłożyły nad nimi gorliwą opiekę.

Węgiel ostrawsko-karwiński dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Z Pragi telegrafują: Wobec tego, że rząd polski wypłacił za niego kwoty za węgiel pobierany z kopalni Gutman w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, wysyłanie dla Polski węgla zostanie w najbliższych dniach wznowione.

Delegat dr. Gatecki w Warszawie.

Warszawa (East Express). W Warszawie bawi generalny delegat dla Małopolski, dr. Gatecki. Pobyt jego związany jest ze sprawą nominacji wojewodów.

Kandydatura p. Jodki na posta polskiego w Moskwie.

Warszawa. (Telef. M.) Okazuje się, że przyczyną pogłoski o proteście rządu sowieckiego, przeciwko ewentualnej nominacji Jodki na posta polskiego w Moskwie jest prywatna konferencja jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich w Rydze ze sekretarzem polskiego poselstwa p. Balińskim. Na tej konferencji ów dyplomata miał powiedzieć, że rząd sowiecki nie miałby żadnych zastrzeżeń co do jakiegokolwiek kandydata choćby nawet z krajnej prawicy, jedynie tylko poseł przyznający się do poglądów socjalistycznych byłby niemożliwy do przyjęcia, gdyż stosunki partii komunistycznej ze socjalistami są tak zastrzeżone, że obecność w Moskwie socjalisty obcego państwa w roli posła mogłaby wywołać różne komplikacje.

Czy konferencja polsko-litewska w Brukseli odbędzie się?

Nietaktowna nota Hymansa. — Czy konferencja w Brukseli jest celowa?

Warszawa. (Telef. M.) Rozeszła się tu pogłoska, że możliwym jest odroczenie wyjazdu delegacji polskiej do Brukseli do czasu wymiany z rządem sowieckim dokumentów ratyfikacyjnych. Istotną jednak przyczyną pogłoszek o odroczeniu konferencji brukselskiej jest nota p. Hymansa do rządu kowieńskiego, w której to nocie pan Hymans wbrew przyjętym zwyczajom dyplomatycznym przesądza ewentualne wyniki konferencji jako niepożądane. W tych warunkach rząd polski musi się zastanowić nad tem, czy odbycie konferencji w Brukseli jest wogóle celowe.

Fala uchodźców z Kowna.

Wilno. (East Express) Mimo trudności, stawianych przez rząd kowieński, uchodźcy z Kowna napływają do Wilna coraz liczniej. Jedną z przyczyn tego jest szalony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w Kownie, skąd emigrują nie tylko przesiedleńcy przez rząd litewski Polacy, ale również Rosjanie i Żydzi. Wobec szybkiego odrodzenia się ekonomicznego Wileńszczyzny mają oni nadzieję łatwiejszego zdobycia warunków egzystencji na terytorium Wileńszczyzny.

Umowa polsko-niemiecka.

Poznań. (East Express) W czasie od 4 do 9 b. m. toczyły się w Berlinie rokowania między rządem polskim a niemieckim co do przeprowadzenia postanowień art. 263 b traktatu wersalskiego. W wyniku tych rokowań przyjęto protokół, ustalający zasadę wykonania art. 263 b, odnoszący się do przepisów związanych z przywozem pewnych towarów z Polski do Niemiec i podpisano go w Berlinie 10 bm. Protokół powyższy zawiera następujące przepisy: 1. Rząd niemiecki będzie udzielał pozwoleń na przywóz do Niemiec towarów pochodzących z obszarów polskich, należących przed wojną do Niemiec, o ile towary te są na podstawie art. 263 b wolne od cła i o ile ich przywóz nie jest wzbroniony. Pozwoleń takich może rząd niemiecki odmówić ze względów sanitarnych, lub jeśli towary stanowią przedmiot niemieckiego monopolu państwowego. 2. Rząd niemiecki będzie je traktował na

zasadach jakie obowiązują odnośnie do towarów specjalnie uprzywilejowanych. 3. Do uzyskania pozwolenia potrzebne jest świadectwo pochodzenia danego towaru, wzywane przez ministerstwo b. dziełnic pruskiej. 4. Rząd polski będzie rozdzielał listy z wykazem towarów dopuszczonych do Niemiec między poszczególne izby handlowe i rolnicze, — te zaś będą ich udzielać tylko tym producentom, którzy dany towar eksportowali już do Niemiec w latach 1911 do 1913. 5. Rząd polski będzie karał w szczególności odmówieniem dalszych świadectw pochodzenia za ich nadużycie oraz za fałszywe deklaracje. 6. Towary, których przywóz nie jest do Niemiec wzbroniony będą przez niemieckie władze celne przepuszczane na podstawie wymienionych wyżej świadectw pochodzenia, bez specjalnych zezwoleń. 7. O ile przywóz danego artykułu jest wzbroniony ministerstwo b. dziel-

Zwierciadło polityczne.

Endecka „walka programowa” i jej źródła.

(m-m) P. Wacław Gąsiorowski, znany powieściopisarz, bliski współpracownik Komitetu Narodowego w Paryżu, popierający politykę amerykańskiego Wydziału Narodowego, osiedlił się w Ameryce i założył nowy wielki dziennik p. t. „Newyorsk Dziennik Narodowy”. Poznaawszy bliżej stosunki wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce zmienił jednak swe stanowisko wobec Wydziału Narodowego. W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Newyorskiego” domaga się reorganizacji tej instytucji i usunięcia prezesa Smulskiego.

Dalej żąda p. Gąsiorowski, aby Wydział przestał brudzić walki, prowadzonej od dłuższego czasu przeciw konsulatom polskim w Ameryce.

Redakcja wyjaśnia, że walka z konsulami ma swe źródło w tem, że zmarły pierwszy konsul polski w Nowym Jorku, Konstanty Buszczyński, sprzeciwił się był mianowaniu honorowych konsułów, o co zabiegał p. Smulski, a na których mianowanie miałyby wpływ decydujący. Konsulowie ci byłiby oddani p. Smulskiemu. Na szczęście — mówi redakcja — do tego nie doszło, ale p. Smulski mści się i krzyczy, że Polska nie uważa ofiarności wychodźstwa i odmówiła mu reprezentacji. Jakiej reprezentacji? — pyta redakcja — przecież takiej reprezentacji jakiej się domaga p. Smulski, wychodźstwo nie potrzebuje, ani też pragnie. Ten sam dziennik, omawiając wyniki zjazdu w Pittsburgu, stwierdza, że Wydział Narodowy nie zrobił nic, co by wypadło na korzyść Polaków i wychodźstwa, że pozostaje nadal partyjny.

Czeski „idealizm”.

(m-m) Czesi lubią głosić zasady idealistyczne „zbratania ludów”, które na terenie państwa czecho-słowackiego przybierają wszelkie wyraźne formy czechizacji przymusowej. Obecnie zamierzają Czesi przeszczepić swój mocno zatracający metodami pruskimi „idealizm” na grunt Śląska Cieszyńskiego i zaczynają — od dzieci.

W tych dniach — jak donosze pisma cieszyńskie — otrzymały kierownictwa szkół polskich pod zaborem czeskim uwiadomienia urzędowe z Rady szkolnej w Oławie następującej treści: W Morawskiej Ostrawie urządził się przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Czechosłowacji. Wygłosił się wykład w formie pogadanki o konieczności zbratania się ludów i o błogosławieństwie zgodnego współżycia. Następnie zapozna się młodzież z życiem prezydenta T. Masaryka, „wcielenia” tych właśnie idei, w końcu zaś odegraną zostanie sztuka okolicznościowa. Kierownictwa szkół ludowych mają zgłosić, ile dzieci wybierze się do Ostrawy. Wszelkie koszty pono-

si rząd czeski, on też postara się o wszelkie udogodnienia.

„Pieczołowitość” ta władz czeskich o dzieci szkolne jest budująca. I wzniosłym jest cel przyświecający temu ostrawskiemu przedsięwzięciu. Polskie dzieci bezpłatnie, na koszt rządu

przejadą się do Ostrawy, pobędą tam kilka dni, zwidzą teatr i t. p.l..

Zaprawdę wzruszającym byłby ten idealizm, gdybyśmy tak dobrze nie znali celów, które mu przyświecają!..

Komuniści na G. Śląsku przy pracy.

Chcą poddać Górny Śląsk pod rządy „rad robotniczych”.

Kraków, 14 kwietnia.

Przed kilku dniami komuniści górnośląscy wydali odezwę, w której wysuwają następujące żądania:

1. Zniesienie stanu oblężenia i utrzymywanie rewolucyjnego porządku przez zorganizowanych robotników.
2. Wstrzymanie wszelkich transportów broni i wstrzymanie wyrobu amunicji.
3. Rozbrojenie polskich bojówek i „Orgeschu”, jako też wszystkich organizacji władzy kapitałowej. (Entwaffnung der Orgesch und der polnischen Bojowka, sowie aller Nachorganisationen des Kapitals).
4. Uzbrojenie robotników w fabrykach, kopalniach, hutach i gminach.
5. Natychmiastowe wprowadzenie 6 godzinnej szczyty w górnictwie.
6. Kontrola produkcji przez robotników i włączenie bezrobotnych do procesu produkcji.
7. Zniesienie długów wojennych i wywłaszczenie zysków wojennych na rzecz ofiar wojny, wdów, sierot.
8. Zajęcie wszelkich zbędnych mieszkań, i oddawanie ich bezdomnym.
9. Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych.

Jak widzimy, akcja komunistów chytrze przeplata postulaty ekonomiczne, na które robotnik górnośląski jest bardzo wrażliwy, z czysto poli-

tycznemi, rewolucyjnemi. Wyczuwając podatny grunt do przyjęcia pierwszych, liczą jednocześnie komuniści na pewną możliwość przyjęcia drugich, a przeplatanką tą bezwarunkowo przyczynią się w dużym stopniu do zamęcenia opinii. Zważając, że w łonie komunistów działają całkiem świeże, niewyczerpane walką plebiscytową siły, przybyłe z Niemiec, które mają za zadanie wywołać ruch zbrojny, pokrewny niemieckiemu i na terenie górnośląskim.

Komuniści śląscy grają na uczuciach solidarności proletariatu i podkreślają, że „walka robotników polskich i niemieckich — to tryumf burżuazji”, że „obecny stan oblężenia robotnicy znosić muszą, bo są rozbici”, ale „wspólne działanie robotników polskich i niemieckich położy kres mordom bratobójczym i nacjonalistycznym szczytom”.

To wystąpienie komunistów górnośląskich trzeba uważać za próbę wywarcia presji na decyzję koalicji w sprawie G. Śląska „od dołu” — niezależnie od akcji dyplomatycznej i finansowej agentów niemieckich w stolicach państw ententy, kierowanej „od góry” przez politykę berlińską.

„Raczej śmierć, niż Polska”.

Nowa organizacja antypolska hakatystów warmijskich.

Na Warmii i Mazurach odznaczył się swoją żywiołową nienawiścią ku żywiołowi polskiemu przewodniczący niemieckiej komisji plebiscytowej w Olsztynie, baron von Gayl.

Organizował on bojówki niemieckie, które nie tylko w okresie plebiscytu, ale też później, miały za zadanie wytepić na wzór słynnego pruskiego „ausroteti” żywioł polski w Prusach Wschodnich.

Bojówki niemieckie cel swój częściowo osiągnęły: emigracja żywiołu polskiego z Prus do Polski trwa bezustannie. Widocznie jednak nie zadawalnia ona życzeń p. Gayla, skoro przystąpił do utworzenia na terenie Prus Wschodnich nowej organizacji — pod hasłem walk z niebezpieczeństwem, ze strony Polski.

Tą organizacją jest „państwowa wspólnota pracy”, obejmująca ludność miejską Królewca i innych miast Prus Wschodnich.

Wspomniana wspólnota ma na celu obronę praw obywatelskich, rozwój życia gospodarcze-

go, opiekę nad wolnością pracy, oraz zabezpieczenie Prus Wschodnich.

Organizacja wzięła na siebie zadanie wytwarzania i utrzymywania w kraju nastroju, którego wykładnikiem jest: „lieber tot, als polnisch” (raczej śmierć, niż pod władzę polską).

To hasło charakteryzuje dostatecznie śmiertelnie wrogi dla Polski zamiary i cele organizacji, tworzonej nad granicą polską, przez prusko-warmińskiego barona.

Zdolnego akwizytora

do zbierania ogłoszeń przyjmie natychmiast „Nowe Biuro”. Zgłoszenia pod: „Nowe Biuro” do Administracji „Gońca Krakowskiego”, Kraków, ul. Dunajewskiego 1. 7.

Zjazd muzyków polskich w Warszawie.

W szeregu organizujących się dziś w Polsce zawodów, tylko muzycy nie tworzyli jednolitej organizacji tak, jak niejednolitym dotąd był rodzaj ich pracy, jak różnorodnymi, pozornie, interesy pedagogów muzycznych, pracowników orkiestr, organistów i całego szeregu osób, których był, był ściśle związany bądź to z twórczością, bądź też z pracą muzyczną. Konieczność organizacji, choćby na razie w drobnym zakresie, odczuwały jednak odnośne sfery, skoro we wszystkich niemal większych ośrodkach Polski zaczęto tworzyć stowarzyszenia i związki, mające na celu ochronę spraw ekonomicznych tych pracowników, jak n. p. „Związek muzyków” i „Polski Związek muzyczno-pedagogiczny” w Krakowie, oraz analogiczne stowarzyszenia w Warszawie, Lwowie i t. d. — Przedtem zrzęśli się literaci, poeci, artyści, plastycy i aktorzy, wysyłając w tym celu wybranych, do utworzonej przy ministerstwie kultury i sztuki Rady, kilku swych przedstawicieli, których zadaniem była pomoc doradza i fachowa dla ochrony interesów zarówno samej sztuki, jak nie mniej dla jej wykonawców. Muzycy nie mieli dotąd w radzie tej swoich przedstawicieli.

Podczas ostatniego pobytu w Krakowie wice-ministra kultury i sztuki, p. Henrycha, powstała w kręgach muzycznych krakowskich inicjatywa zwołania w letnich miesiącach roku 1920

do Krakowa zjazdu muzyków i wybrania takich delegacji. Praca ta jednak została przerwana na Warszawę, dokąd, jako do stolicy, łatwiej i wygodniej, — a w wielu wypadkach — i bliżej można było podążyć muzykom polskim z całego rozległego kraju.

Zjazd ten odbył się dopiero w czasie ferij powielkanocnych, t. j. między 30 marca a 5 kwietnia i był nader licznie obsesany, mimo tego, iż ministerstwo kolejowe nie udzieliło muzykom z poza Warszawy jakiegokolwiek zniżek na jazdę koleją. Liczny stosunkowo udział przyjezdnych muzyków i muzyczek ze Lwowa, Krakowa (Panie Czop-Umlaufowa, Ameisenówna, Naziemska, prof. Burza, Flaszka, Garbusiński, kap. Gluecksmann, prof. Raczyński, dr Reiss i w. i.), z Poznania, Lublina, Łodzi, oraz z innych miast prowincji, należy uważać za wyraz nader żywego zainteresowania się sprawami muzyki oraz interesów z muzyką związanych.

Przyjęcie uczestników zjazdu odbyło się najpierw oficjalnie w sali Filharmonii warszawskiej, następnie w salach kasyna urzędniczego, gdzie muzycy warszawscy podejmowali serdecznie swych kolegów z prowincji, dając im miłą sposobność odświeżenia starych i zawarcia nowych znajomości.

Przyjęcie w wypełnionej, nie tylko muzykami, lecz także publicznością, sali Filharmonii odbyło się nader uroczyste. Wspaniała orkiestra filharmoników stolicy, ze znakomitym swym kierownikiem dyr. Młynarskim na czele, powitała gości dźwiękami mazurka Łąbrow-

skiego, dziś hymnu narodowego, następnie zaś polonesem Adura Chopina, — poczem zabral głos przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu, prof. Henryk Melcer-Szczawiński, i przedstawił, jako jedną z najważniejszych zaślóg pracy przygotowawczej komitetu organizacyjnego, wciągnięcie całego, olbrzymiego, zastępu pedagogów, instrumentalistów i organistów do akcji muzyków-kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków i pedagogów, usuwając w ten sposób przedział, — jaki dotąd istniał, — między tą „niższą” a „wyższą” kategorią muzyków. Po wyjaśnieniu celów kulturalnych i społecznych zjazdu muzyków, łączących się w głównym zadaniu tegoż: utworzeniu Związku ogólnego muzyków polskich, — zakończył mowę podziękowaniem wszystkim, którzy ofiarowali swą pomoc komitetowi.

Ukonstytuowanie prezydium zjazdu odbyło się przez aklamację. Naczelnym przewodniczącym wybrano dyr. prof. Melcera, do składu zaś prezydium wezwano St. Barcewicza, dra A. Chybińskiego, W. Elektorowicza, dra Z. Kamińskiego, dyr. P. Maszyńskiego, St. Niewiadomskiego, W. Ratuszyńskiego, dra J. Rejsa, dyr. M. Soltysa i dyr. B. Walewskiego. Na sekretarzy zaproszono pp. Ameisenównę, Bemę, Bułkowińskiego, Jurkiewicza, Miketę, Piotrowskiego, Starczewskiego i dra Br. Wajsikównę.

Zjazd powitał oficjalnie krótką przemową kierownik ministerstwa kultury i sztuki, p. Heurich, poczem przemawiali przedstawiciele miasta, pp. Buliński i Śliwiński, oraz przedstawiciele organizacji artystycznych i literackich

Monachium przeciw Berlinowi.

Rząd polski winien na to zwrócić baczną uwagę.

Stosunek Bawarii do reszty Niemiec, a zwłaszcza do Prus, uwidacznia coraz bardziej dążności odśrodkowe Bawarii wobec Berlina. Hasło „Los von Berlin” jest dzisiaj w Bawarii hasłem najbardziej popularnym, któremu ulegają nie tylko masy, ale w niemniejszym stopniu sfery politycznie samodzielnie myślące.

Od dłuższego już czasu kwestyą, oddzielającą jaskrawo Bawaryę od reszty Niemiec, jest stanowisko Bawarii w sprawie rozbrojenia. Jeżeli Prusy bądź co bądź „robią” na zewnątrz chęć wykonania postanowień traktatu pokojowego, Bawaryja bez ogródek zajmuje stanowisko dobitne i wyraźne, opierając się rozbrojeniu. Nie ulega wątpliwości, że stanowisko Bawarii nie jest podyktowane istotną koniecznością. Ostatnio zamieszczają jak najdobitniej wykazały, że Bawaryja jest jedyną dzielnicą Niemiec, w żadnej mierze nie objętą terrorem z którejkolwiek strony. Bawaryja jest jedynym dzisiaj w Niemczech państwem, w którym panuje spokój i tarcia pomiędzy rozmaitymi grupami społeczeństwa najmniej się uzewnętrzniają. Tam więc rozbrojenie będzie z pewnością najmniej zagrażającym bezpieczeństwu państwa. Jeżeli więc Bawaryja tak stanowczo się temu, dla niej nie ryzykownemu rozbrojeniu, opiera, to kryje się za tem co innego, a mianowicie kwestyja rozbrojenia jest gruntem, na którym czynnik bawarskie doskonale urabiać mogą separatyzm dzielnicowy. Ten zaś separatyzm dzielnicowy jest rzeczą dość wygodną, bo zrzuca z Bawarii odpowiedzialność za to wszyst-

ko, co się dzieje w Niemczech i co propaguje wewnątrz i na zewnątrz rząd berliński. Ta sytuacja umożliwia rządowi bawarskiemu nawet pewne kokietowanie Francji, która przychylna tym tendencyjom odśrodkowym Bawarii, ulokowała w Monachium specjalną misję, z panem Dard na czele. Kokietowanie to dla podtrzymania na zewnątrz nastroju mas, nie przeszkadza lobużom z nad Izary obżymać kamieniami sztydu konsulatu francuskiego — Również i w stosunku do Polski rząd bawarski zajmuje odmienne od Berlina stanowisko.

Bawarskie sfery handlowe pragną z Polską nawiązania stosunków handlowych i przeciwstawiają się wyraźnie bojkotowi, który wobec Polski głosi Berlin. Ostatnio, podczas niefortunnej wizyty wicekanclerza Heintzego w Monachium, separatyzm bawarski objawił się w całej swej jaskrawości. Wicekanclerza Rzeszy nie dopuszczono na posiedzenie rady ministrów bawarskich. Takie wyraźne zaznaczenie odrębności rządu bawarskiego i tłumaczenie tego faktu względami konstytucyjnymi, jest chyba najbardziej wymownym świadectwem latotnych zamiarów rządu bawarskiego.

Te odśrodkowe dążenia Bawarii, jej odmienność od Berlina stosunek do Polski nie powinny ująć uwagi naszych sfer kompetentnych. Nie należy wprawdzie objawów tych przeceniać, ale nie wolno ich również lekceważyć. Mogą one bowiem stanowić w naszej walce politycznej silny atut.

Francya pod rządami wielkich banków.

Jak wiadomo, nie wszystko daje się napisać w prasie, zwłaszcza w prasie swojego kraju. Poza tem dziennik, zawierający z konieczności informację tylko bieżącej chwili, nie zawsze może dać syntezę danego zjawiska społecznego. I wtedy ów pisarz daje tę syntezę w powieści, gdzie jest swobodniejszy i ma możność skonstruować syntezę. Klasycznymi tego rodzaju powieściami, będącymi także czynem publicystycznym, są powieści Zola, którego zwłaszcza „Pieniądz” dał obraz zakulis, rządzącym życiem stolicy Francji i świata.

Podobnego rodzaju dziełem o Francji współczesnej jest powieść francuskiego popularnego autora, Pawła Reboux, pt. „Szandary” o wybitnej tendencji politycznej. W powieści tej autor między innymi poświęca wiele uwagi stosunkom prasowym i wpływowi banków na politykę Francji.

Na ogół ludność nie zdaje sobie sprawy z tego, że najbardziej rozpowszechnione dzienniki są tylko agenturami propagandy finansistów lub mają za cel uzyskanie koncesyi w koloniach, i

milijonowych zysków. Prasa ta stara się bawić publiczność, trafiając tym sposobem do gustu Francuzów.

Kto rządzi właściwie Francją? Prezydent Francji i ministrowie są tylko maryonetkami, które poruszają się wedle pociągnięcia sznurka. Francją rządzi Bank Francuski — „La Banque de France”. Kilku panów kieruje sprawami finansowymi, towarzystwami kolejowymi, przemysłem i przedsiębiorstwami. Oni rozporządzają koncesyami, przywilejami, orderami. „La Banque de France” ma prawo udzielania Legii honorowej wedle swego widzimise.

„Le Credit Foncier”, Bank Ziemski, jest drugą potęgą. Posiada on w hipotekach płatą część ziemi we Francji. Jest to zupełny feudalizm, bo tylko 200 akcyonariuszy ma prawo głosu. Kontrolerzy ze strony państwa są wybierani przez Bank sam i mają udział w interesach. Wraz z siedmioma mniejszymi bankami utworzyli dwa wyżej wymienione, potężną sieć, która wszystkie pieniądze Francji skupia w swych rękach. Bilanse są podawane dowolnie i ogólni-

warszawskich, a to W. Sieroszewski, Kotarbiński, Miynarski i t. d.

Tok obrad zjazdu podzielił się na dwie części. Sprawy ogólne poddawane były pod obrady ogólnego zebrania przed południem, sprawy zaś, dotyczące specjalnych kwestyi, załatwiali oddzielnie w godzinach popołudniowych sekcye, których utworzono siedm (I. Twórczość, II. Pedagogia, III. Teoria i krytyka, IV. Kościelna, V. Koncertowa, VI. Operowa i VII. Obejmująca: operetkę, muzykę wojskową i muzykę lżejszą), a które konferowały w składzie, odnośnymi kwestyami zainteresowanych fachowców.

Referatów zgłoszono przeszło 50, przeważnie dotyczących najżywoźniejszych spraw zarówno artystycznych, jak pedagogicznych, jak niemniej ekonomicznych.

Obrady, — których nie przerwano, mimo zamierzenia, nawet w niedzielę po południu, — prowadzone były z całym oddaniem się im oraz zainteresowaniem, tak, iż musiano je przedłużyć jeszcze przez poniedziałek.

Wieczory mieli goście zjazdu urozmaicone, a spędzili je w operze, lub w sali koncertowej, wysłuchując doskonale, przez dr. Miynarskiego, przygotowane a nieznane opery „Trystan” Wagnera, „Zamarle oczy” d’Alberta, „Maryę” Stankowskiego, oraz balet Rimskiego Korsakowa, a nadto dwa koncerty symfoniczne, w których program, wchodziły „Koncert e-mol” Melcera-Szczawińskiego, w wykonaniu samego autora z tow. orkiestry, „Symfonia” Szymanow-

skiego, oraz „Dziwiata” Beethovena.

Zjazd zakończono w poniedziałek. — Po przyjęciu wniosków i rezolucji, przemawiali z podziękowaniem dla organizatorów: przedstawiciel Lwowa (Dr. Chybiński), Poznania (Dr. Kamiński), tudzież Krakowa i prowincyi (prof. St. Bursa), podnosząc ofiarność dla spraw sztuki, zapal, pracowitość i powagę, z jaką przeprowadzono, cały ich szereg.

Obrady toczyły się w sposób ściśle rzeczowy, spokojny i w sposób, świadczący o ogólnej zgodności dążeń, do uporządkowania wszelkich problemów i spraw muzyki oraz muzyków, których dbałość o te sprawy, ujawniła się w całej pełni. — Zebranie, liczące z górą trzyset osób, uprzytomniło sobie doskonale, iż chodzi tu o rozwój sztuki muzycznej w Polsce, o wywalczenie jej praw należnych, tudzież o zdobycie stanowiska silnego, dla jej pracowników wszelkiej kategorii.

Najważniejsze zadania zostały spełnione, a to: Zjednoczenie Związków muzyków dokonane, statut jego przedyskutowany i uchwalony, zarząd tegoż wybrany. Wybrano nadto dwu reprezentantów oraz ich zastępców do Rady sztuki przy ministerstwie kultury i sztuki, w osobach Henryka Melcera-Szczawińskiego i Piotra Maszyńskiego. Zjazd oświadczył się nadto jednogłośnie, za utrzymaniem Ministerstwa kultury i sztuki.

Stanisław Bursa.

kowo.

Minister skarbu staje się coraz bardziej mężem zaufania wielkich banków. Bankowcy stanowią o tworzeniu gabinetów ministerjalnych. Państwo — to banki i wielkie przedsiębiorstwa handlowe.

Posłowie parlamentu stoją na ich usługach w charakterze mężów zaufania, adwokatów i t. d., jak np. Poincare, Barthou i Viviani. Piaci się oczywiście nie posłowi, ale adwokatowi czy inżynierowi. Poseł wchodzi do komisji parlamentarnej i pracuje na swoich. Opozycja w Izbie — to tylko dwie różne grupy finansistów, zwalczających się wzajemnie. Socjaliści odgrywiają tylko rolę „enfants terribles” Izby.

Obraz ten, jak wszystkie obrazy „z drugiej strony”, jest oczywiście zbyt czarny. Aby być przekonującym, trzeba przesadzać — i każdy powieściopisarz tendencyjny zna doskonale tę zasadę i chętnie ją zastosowuje. Dyabeł nie może nigdy być tak czarny, jak go malują — ale im go czarniejszym namalować, tem lepiej straszy. Każda prawda ma dwie strony — i obie są prawdziwe, zależnie od sposobu przedstawienia. W tym wypadku prawdą jest to, co jest prawdą we wszystkich państwach i społeczeństwach nowożytnych — to mianowicie, że rzeczywistość gospodarcza rozstrzyga w znacznej mierze politykę wewnętrzną i zewnętrzną każdego państwa. Kierownictwo temi sprawami gospodarczymi koncentruje się teraz w wielkich finansach, reprezentowanych przez banki, a te wywierają wpływ przemożny na wiele spraw każdego kraju.

KINEMATOGRAF.

Spinka przed sądem.

(Kr.) Spinka nie jest w tym wypadku imieniem kobiety. Jest jedną z tych spinek, których zadaniem jest tkwić w dziurce.

Otóż ze spinką przeznaczoną do tego rodzaju funkcji miał do czynienia tutejszy sąd powiatowy karny.

Autendencya:

Pan radca Z. kupił w galanterijnym handlu p. R. S. spinkę do koszuli i zapłacił za nią 3 marki. Ale klient wyszedł z tego założenia, że koszula sama przez się jest już dzisiaj zbytkiem i jeżeli weźmie się w rachubę kosztu naprawy i prania tego „lukuusu” — to wydawać jeszcze na spinkę do niej pół trzy marki — jest już stanowczo maro-trawstwem.

Przyścisłszy do tego rozpaczliwego wniosku — pobiegł pan radca prosto za sklepem do Urzędu ścigania lichwy i zrobił doniesienie, ponieważ — jak twierdził taka bagatelka nie może być więcej warta jak jedna marka.

Urząd lichwy odstąpił sprawę spinki sądowi karnemu, który z całą surowością prawa zwrócił się przeciw właścicielowi sklepu z zapytaniem.

— Dlaczego spinka kosztuje aż trzy marki?

Oskarżony: Obecnie kosztuje marek dwadzieścia. Przed pół rokiem, gdy pan radca zdecydował się na tę luksusową ekstrawagancję, kosztowała ona 3 marki.

Oskarżyciel: Mogłem mieć lepszą za 1 markę.

Oskarżony: Trzeba sobie było kupić lepszą!.. Panie sędzio Proszę obejrzeć tę spinkę i osądzić ile ona warta dziś, ile była warta przed pół rokiem.

Sędzia: Aczkolwiek nie jestem zaprzysiężonym rzeczoznawcą spinek do koszuli, — (z humorem) zobaczmy ów corpus delicti!.. Oto jest (pokazuje małą spinkę).

Oskarżony: To nie jest ta spinka

Oskarżyciel: Ta szpinke nie jest ta!

Sędzia: A więc która?.. (szuka między innemi spinkami).

Oskarżony: Donosił mi, że dobrze tę spinkę.

Oskarżyciel: Tak, to nie jest autentyczna spinka, ale zupełnie podobna.

Oskarżony: Tamta była z piękną główką, szyjkę miała wysmukłą.

Głos na sali: A jaką biust miała?

Oskarżony: Żadam okazania przedmiotu, którym miałem dopuścić się lichwy. Przedmiotu nie ma, nie można więc becznić mego przestępstwa.

Sędzia: Więc, gdzie jest ta spinka?

Oskarżony: Ja już wiem, gdzie ona jest!.. Donosił mi ją zapewne przy koszuli.

Oskarżyciel: To inaynuacya!

Oskarżony (z flegmą): Co do koszuli?

Rzeczoznawca z braku spinki rozstrzyga na podstawie faktu, że cena 3 marki za spinkę nie była lichwiarską, wobec czego sędzia uwalnia od odpowiedzialności właściciela sklepu p. S.

Oskarżony (po rozprawie do znajomego). A ja panu powiadam, że skarżący miał spinkę, tylko wstydział się pokazać.

Znajomy: Co spinkę?

Oskarżony (uwolniony): Miał.. koszulę!..

Inżynier Bolesław Skąpski

Kraków, Kremerowska 10, I. p. Tel. 2550
upoważniony przez Główny Urząd Ziemski, przeprowadza
parcelacje majątków. 3800

AKCYE

i inne papiery bankowo-handlowe

wykonują

**Zakłady graficzne Eugeniusza
oraz Dr. Kazimierza Koziańskich
w Krakowie, Karmelicka 16, Tel. 315.**

Akcyje mogą być wykonane sposobem litograficznym
i drukarskim wraz z numeracją. 3828

Mundantki

piszącej na maszynie poszukuje kancelaryja
adwokacka

Dra Marka Chameidesa, ulica Karmelicka 8.
Zgłoszenia między godziną 4—6 popołudniu.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sw. Justyna m.

Wschód słońca: 5:50.

Zachód słońca: 7:32.

Długość dnia: 13:42.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Don Juan”.

Piątek: „Hamlet”.

Sobota: „Brzdęk Ferante”.

Niedziela popoł.: „Taniec czynowników”.

Wieczór: „Brzdęk Ferante”.

TEATR „BAGATELA”

Czwartek: „Niespodzianki rozwodowe”.

Piątek: „Niespodzianki rozwodowe”.

Sobota: „Niespodzianki rozwodowe”.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Bohater kaukaski”.

Piątek: „Faworyt”.

Sobota: „Szalawitka”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Tajemnicza Dama”.

Piątek: „Tajemnicza Dama”.

Sobota: „Tajemnicza Dama”.

Niedziela popoł.: „Gwiazda Kaukazu”.

Wieczór: „O czem dziewczęta marzą”.

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE”

UL. SŁAWKOWSKA.

Dziś i codziennie „Kabaret literacko-artystyczny”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW. Plac św. Ducha

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Czwartek. Antoni Waśkowski: „Wieczór autorski”

(słowo wstępne Maryana Szykowskiego, recyta-

cye art. dram. Marvi Malickiej i art. dram. Fran-

ciszka Wysockiego)

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK

GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Czwartek. prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: „O-

gólna charakterystyka literatur zachodnio-euro-

pejskich”.

— o —

Rz d. zachodnio-ukraiński nigdy prawnie nie istniał

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał świeżo

wyrok, który zasadniczo rozstrzyga sprawę, czy

istniał i czy istnieć może na polakim tery-

torium jakiś rząd „ukraiński” i wyłonione z nie-

go urzędy czy instytucje. Chodziło w tym wyro-

ku o sprawę następującą:

Działo się to podczas inwazyi ukraińskiej. Sąd

powiatowy w Pecznizynie w sprawie procesow-

wej wskutek niejawnienia się strony pozwanej

na rozprawie, dał miejsce żądaniu pozwu wyro-

kniem zaocznym z dnia 30 listopada 1918. Sąd o-

kręgowy w Kolomyi, jako apelacyjny, wyrokiem

z dnia 15 paźdz. 1919 nie uwzględnił odwołania

pozwanej strony i zatwierdził wyrok pierwszego

sądu. Wskutek rewizyi strony pozwanej przeciw

ostatniemu wyrokowi. Najwyższy Sąd w War-

sawie, decyzją z dnia 18 stycznia 1921, zniósł

oba powyższe wyroki z następujących — mię-

ędzy innymi — motywów:

„Wyrok Sądu powiatowego wydano „w imie-

niu Republiki Ukraińskiej”, aczkolwiek daw-

niejsza Galicja po rozpadnięciu się Austrii i

ustąpieniu zabójcy przypadła do Polski i wła-

dstę w tej części kraju objął później Tymczaso-

wy Komitet Rządzący we Lwowie, zarządzający

dnia 21 stycznia 1918 uzupełnienie siły zbrojnej

narodowej a dnia 29 paźdz. 1918 utrzymując w

mocy ustawy i rozporządzenia b. Austrii. Wy-

rok zatem wydany na obszarze Rzeczypospolitej

Polskiej w imieniu tworu politycznego nieuzna-

nego przez żadne mocarstwo i prawnie nieist-

niejącego, jest w myśl § 4777 I, 2 i 3 p. c. nie-

ważny. Nieważnym jest także wyrok sądu od-

wolawczego, który zatwierdza wyrok I.”

Wielki pożar w Brzeźnicy.

17 domów i kilkadziesiąt budynków spalonych.

Wczoraj w Brzeźnicy, koło Zatora (miejscowości, znanej w swoim czasie z dokonanego tam otwarcia budowy kanału galicyjskiego przez ministra Bilńskiego) wybuchł wczoraj pożar, który wkrótce przybrał ogromne roz-

miary. Zanim zdolano opanować rozszalały żywioł, pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budynków gospodarczych. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

Zamach na 2 miliardy marek skarbu polskiego.

Amerykańska firma „Peoples Trading Corporation”, która zajmowała się przeprowadzeniem pożyczki polskiej w Ameryce, wystąpiła z żądaniem wypłacenia jej przez rząd polski dwóch i pół miliona dolarów, czyli około 2 miliardów marek polskich, tytułem komisyjnego od tej pożyczki. Żądanie to — zdaniem „Narodu Polskiego” — jest zupełnie bezpodstawne, ponieważ pożyczka, którą ta firma przeprowadzała, zrobiła kompletne fiasko i zamiast 250 milionów dolarów dała zaledwie 17 milionów i od tej sumy firma ta otrzymała należne jej komisyjne w wysokości 850 tysięcy dolarów.

Przeciwko żądaniu wspomnianej firmy wystąpiło Zjednoczenie Rzymsko-Polsko-Katolickie w Stanach Zjednoczonych z listem do ministra Steczkowskiego, protestując przeciwko wypłacaniu tej sumy firmie Rosenbauma. Również poseł polski w Ameryce Lubomirski przeciwny jest wypłacaniu tej sumy wspomnianej firmie.

Francuz o polskim biurokratyzmie.

Korespondent paryskiej agencji „Polpress” rozmawiał z wybitnym przedsiębiorcą francuskim, który tylko co powrócił z kilkumiesięcznego pobytu w Czechach, na Węgrzech i w Polsce w celu zbadania stosunków handlowych. O Polsce Francuz, między innymi powiedział: — Jest to kraj ogromnej przyszłości ekonomicznej. Przemysł Polski jakby wysoko nie stał, nigdy nie zdoła pokryć zapotrzebowań olbrzymiego rynku rosyjskiego; wobec tego Polska będzie najgłówniejszą pośredniczką w handlu pomiędzy Rosją a Zachodnią Europą. Jednakże trzeba koniecznie, żeby rząd polski usunął natychmiast liczne przeszkody o charakterze biurokratycznym, które niezmierzanie hamują normalny rozwój i nawet mogą doprowadzić do katastrofy młody handel polski. Przedsiębiorca przytoczył przykład, że próba o pozwolenie wywozu z Polski jednego wagonu towaru musi przejść przez 14 instancyj.

Wskazówki dla emigrantów.

Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, że stemple na paszortach z określeniem terminu udzielenia wizy, zostały przez konsula Stanów Zjednoczonych wydane do końca listopada. Osoby nowozgłaszające się do konsulatów nie otrzymają, więc wizy przed grudniem. Przestrzega się przed czynieniem przedwczesnych przygotowań do wyjazdu i przed podróżą do Warszawy. Nieprzyspiesz to bowiem terminu wizy, a narazi emigrantów na daremne koszty i trudy. Jedynie rodzice wieku ponad lat 60, żona oraz dzieci poniżej lat 16, osób sprowadzających rodzinę do Stanów Zjednoczonych, mogą otrzymać wizę bez przestrzegania kolejności. Można więc w tym celu przybyć do Warszawy jedynie wówczas, jeżeli pismo przysłane przez krewnego z Ameryki, stwierdza wyraźnie, że dana osoba jest jego ojcem powyżej lat 60, żoną lub też synem albo córką poniżej lat 16. Żadne inne wyjątki uwzględniano nie będą. Natychmiast po przybyciu do Warszawy należy się zwrócić do biura paszportowego urzędu emigracyjnego (Aleja Jerozolimskie 56, o parę minut drogi od dworca kolei wiedeńskiej) dla uzyskania informacji i wizy polskiej. Przestrzega się przed korzystaniem z usług pośredników, proponujących ułatwienie dostępu do urzędów albo konsulatów, znalezienie mieszkania, wymanę pieniędzy, sprzedaż karty okrętowej itp. celem wyludzenia pieniędzy od emigrantów.

Wolność druku na Słowaczynie.

Preszburg (East Express). Ministerstwo dla Słowaczyny wydało zakaz rozszerzania wszelkich druków w języku węgierskim, które pojawiły się na Słowaczynie po dniu 28 października w niewiadomo jakim czasie.

Napad czeski na słowackich rolników.

W poniedziałek Wielkanocny odbywał się w Trnawie (żupa Presporak) zjazd rolników słowackich, na którym byli obecni między innymi biskup nitrański ks. dr Kmetko i ks. Minka. Na uczestników zjazdu napadli Czesi uzbrojeni w palki, wskutek czego powstała bójka. Jeden z obecnych senator Jul. Klimko musiał się bronić z rewolwerem w ręku. Jest wielu rannych po jednej i po drugiej stronie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszym przedstawieniu ukaże się p. K. Adwentowicz po raz ostatni w swojej świetnej roli „Don Juana” w sztuce Rittnera pod tymże tytułem W „Hamlet” który po raz 10 wypełni widownie

Z TEATRU „NOWOŚCI”. „Tajemnicza Dama” wypełni repertuar bieżącego tygodnia w teatrze „Nowości”.

CO ZA BEZCZELNA MIŁOŚĆ? Oto tytuł znakomitej farsy, jaka odegrana zostanie w locy o godzinie 11 w teatrze „Nowości” w sobotę 16 bm. i w niedzielę 17 bm. W programie bierze udział cały personal.

„REJTAN” W MUZEUM NARODOWYM: Obraz J. Matejki „Rejtan” wystawiony w salach Muzeum Narodowego opuści Kraków dnia 26 bm. Aby uprzystępnąć młodzieży jego oglądnięcie, dyrekcya Muzeum zniżyła wstęp dla młodzieży przybývającej gromadnie pod nadzorem na 5 Mk od osoby.

WIECZÓR RABINDRANATHA TAGORE. W nawiązaniu do odczytów p. dra Henryka Elzenberga o Tagorem urzadza uniwersytet ludowy w piątek 15 bm. w sali Muzeum przemysłowego wieczór poświęcony temu twórcy. Słowo wstępne wygłosi p. Elzenberg, szereg utworów lirycznych Tagorego odczyta artystka dram. p. Marya Malicka. Początek o godz 7

„PORT POLSKI NA BAŁTYKU”. Staraniem krak. Towarzystwa Technicznego i Koła Krak. Ligi Żeglugi Polskiej odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godzinie 7 wieczorem w sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 1, 28 odczyt inż. Juliana Rafalskiego z Poznania pod tytułem „Własny port polski na Bałtyku”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(m-m). POŻEGNANIE WYBITNEGO PRZEMYSŁOWCA. W sobotę wieczorem w sali Hotelu Saskiego odbył się wieczór pożegnalny na cześć dyrektora Wilhelma Eltersa, który ustąpił ze stanowiska wicedyr. Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego powołany na ważną placówkę gospodarczą polską w Wiedniu. W wieczorze wzięło udział przeszło 60 uczestników między innymi naczelnik małopolskiego oddziału minist. przem. i handlu p. Nowicki z referentami radca Kaszteliewiczem i inż. Kaczyńskim dyr. Banku przemysłowego p. Filippi, dyr. Banku powszechnego p. Walczak, sekret. Izby handlowo-przemysłowej dr Beres, generalny dyrektor fabryk Zieleniewskiego p. Lewalski, inż. Zieleniewski dyr. Petersen i Machauf, dyr. Rosinski, dyr. Popiel dyr. Gnadt, Bober, przemysłowiec p. Bohdanowicz, dyr. Rozewski, dr Ehrenpreis, radca Kukucz, p. Gruenberg i w. in. Pierwszy wygłosił przemówienie dyr. Filippi, w którym w krótkich a treściwych słowach scharakteryzował dotychczasową wydatną działalność dyr. Eltersa, następnie przemówił radca Nowicki, sekretarz dr Beres, radca Kukucz i red. dr Rubel. Pięknym ekologicznym wierszem pożegnał dyr. Eltersa dyr. Krudzielski. W dłuższym przemówieniu podziękował dyr. Eltersa za wyrażone mu słowa uznania i sympatyi i skreślił historyję organizacyi przemysłu małopolskiego fabrycznego, przy czem zwrócił uwagę, że główna zasługa w utworzeniu Centr. Związku małop. przem. fabrycznego i pomyślenie jego funkcjonowaniu przypisać należy przedewszystkiem dyrektorowi instytucyi p. dr. Rogowski Battaglini. Uczestnicy pożegnane go wieczoru urządzili zbiórkę na cegielkę wawelską, której wynik dał około 70.000 marek. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny wśród serdecznego, miłego nastroju.

(T) KARY NA LICHWIARZY. Urząd walki z lichwą skazał Antonie Nowakowa zam. na Piaskach Wielkich, za pobieranie wygórowanych cen za mięso na karę 3000 marek lub 10 dni aresztu — oraz Józefa Grzybczyka zam. na Piaskach-Wielkich również za pobieranie nadmiernych cen za mięso na grzywnę 500 marek lub 3 dni aresztu. Za sprzedaż chleba po wygórowanych cenach skazano piekarczy: Michała Żyluka i Maryana Knapa na 5000 marek lub 2 tygodnie aresztu. Za fałszywe oznaczenie cen maki w rachunkach skazano Stanisława Kucia na grzywnę w kwocie 3000 marek lub 6 dni aresztu. Za brak cennika w lokalu kawiarnianym skazano Karola Wołkowskiego właśc. „Esplanady” na 1000 marek grzywny lub 5 dni aresztu.

(T) ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 9 bm. znaleziono na torze kolejow. między Krakowem a Bierzanowem zwłoki łakiego młodego mężczyzny, w którym rozpoznano Ludwika Szmendera lat 16, z Czambułowic Szmender prawdopodobnie wypadł z pociągu podczas jazdy i poniósł śmierć na miejscu.

(T) KOCHAJĄCA NARZECZONA. Aresztowano 17 letnią Helenę Kasperkę, która narzeczony Antoni Zaluski oskarżył o kradzież 4000 Mk oraz kosztowności Kasperkówna po dokonaniu kradzieży zbiegła do Ireny w Kongresówce, gdzie ją dopiero przytrzymano.

(T) KIESZONKOWIEC. Wczoraj aresztowano 20-letniego Franciszka Baranowicza, który wspólnie z swym towarzyszem nieznanego nazwiska, skradł Izidorowi Skórczyńskiemu portmonetkę z sumą 1685 marek poczem obaj zbiegli. Skórczyński począł ścigać kieszonkowca, który widząc niebezpieczeństwo porzucił portmonetkę — mimoto wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

(T) UJĘCIE WŁAMYWACZA. Aresztowano Adolfa Grablera fałsa Szostaka lat 17 za sprzeniewierzenie 20.000 marek oraz kradzież pewnej ilości zamków wertheim na szkoda Augusta Buraczka właściciela agencji handl. zam. przy Placu Ma-

ryackim 1. Nadto Grubler usiłował włamać się do biur powyższej agencji

KOZAK INTERNOWANYCH WOJSK UKRAIŃSKICH W KALISZU Teodor Konofolski, obozu Nr. 10. 2. wołyńskiej dywizji strzeleckiej 4 brygady. poszukuje adresu swojego brata Piotra Konofolskiego, zamieszkałego w Krakowie.

Z rautu medyków.

Raut medyków na cele Bractwa Pomocy medyków w dniu 28 stycznia 1921 przyniósł ogólnego dochodu 114.900 Mkp. w datki wyniosły 52.389 Mkp., czysty dochód wynosi 62.511 Mkp.

Komitet rautu wydział towarzystwa składa podziękowanie wszystkim osobom które przyczyniły się do urządzenia rautu, w szczególności: WP. prot. Jaworskiej, dr. Jankowskiej, dr. Sędzirowskiej, dr. Rogalskiej i dr. Michejdzinie.

Zjazd dziennikarzy we Lwowie. Na posiedzeniu syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie uchwalono urządzać w drugiej połowie września w czasie otwarcia targu wschodniego we Lwowie, zjazd delegatów syndykatu dziennikarzy polskich.

Morderstwo we Lwowie. W lasce na Pohulance pod Lwowem zastrzelił wczoraj fotograf Maks Liebermann właściciela zakładu fotograficznego Tadeusza Jaworskiego w chwili gdy Jaworski znajdował się tam z żoną Liebermanna, z którą urzymywał od dłuższego czasu ściśle stosunki. Ciężko rannego Jaworskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Liebermann sam zgłosił się na policję.

Wymordowanie dwóch rodzin

10 OSÓB — OFIARAMI MORDU.

We wsi Memzy, odległej o 6 wiorst od Wilna, wymordowano dwie rodziny: chrześcijańską i żydowską, złożone z 10 osób. We wsi tej mieszkała wdowa Kolemowa, z trojgiem dzieci, oraz rodzina Bęskich. Wczoraj Bęska zachorowała i posłała 20-letnią córkę do karczmy Kolemowej po ocet.

Dziewczyna długo nie wracała; poszedł więc po nią brat 21 letni, który również długo nie wracał. Udała się tam więc matka, a ojciec już spał w domu.

O godzinie 2 w nocy obudził się i zobaczywszy, że niema nikogo z rodziny, udał się ze służącą do karczmy, gdzie ujrzeli straszny widok. Pobiegli zaraz do Wilna o pomoc. O godzinie 5 rano przyjechał tam lekarz, który opowiada, że przybywszy do karczmy, stwierdził ślady plądrowania.

Zamordowani leżeli związani sznurem, a obok nich — zakrwawiona siekiera. Kilka osób dawało znaki życia, ale niebawem zmarli. Pozostałe cztery osoby przewieziono do Wilna w stanie beznadziejnym.

Sąsiedzi opowiadają, że o godzinie 9 wieczór zajeżdżał przed karczmę samochód, ale kto w nim siedział, nikt nie widział. Do zamordowanych należy dziewczyna, która miała tam tylko przenocować, w drodze ze Smorgoni do Wilna, oraz dwóch mężczyzn, którzy weszli tam po papierosy. Na drugi dzień zmarli jeszcze dwie osoby ranne, nie odzyskawszy przytomności. Jest słaba nadzieja utrzymania przy życiu młodej Bęskiej.

Wyrodna matka.

Zamieszkała przy ul. Wilczków we Lwowie, wdowa Julia R., powiła nieślubne dziecko, które w dwie godziny po porodzie wzięła do kloaki. Chcąc, aby ono odpłynęło do jamy kloacznej, wylała następnie kilka konewek wody.

Mieszkańcy tej realności usłyszeli płacz dziecka, wydobywający się z jamy kloacznej. Będący tam przypadkowo agent policyjny, Cichocki, wraz z właścicielem tej realności, Piotrem Kopystyńskim, wybił otwór w betonie nad jamą kloaczną, którym wnet udało się wydobyć jeszcze żyjące dziecko.

14-letni chłopcy mordercami.

Kupiec drzewa, Jourion, podczas jazdy do St. Etienne, we Francji, został napadnięty, zabity i ograbiony z 1.300 franków.

Zandarmeryja w poszukiwaniu za sprawcami rabunku, aresztowała chłopca 15 letniego, który przyznał się do czynu i udziału w rabunku, poczem wykrył innych współników, a mianowicie trzech innych wyrostków, z którymi zabijał kupca, poczem zwłoki ofiary zostały zakopane nieopodal mostu Pont Plumagne.

Okazało się, że współnikami młodego mordercy byli: 14 letni chłopiec, zwany „la Botte”, Franciszek przewany „l'affreux” i jeszcze jeden niedorostek, również nieletni.

Zbrodnia, popełniona przez tych nieletnich zbrodniarzy, wywołała we Francji konsternację, jako dowód niezwyklej demoralizacji.

Prawa i obowiązki pracowników rolnych.

(PAT). Warszawa, 13 kwietnia.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Naczwyczaźna komisja rozstrzecha, powołana celem zabezpieczenia normalnej pracy na roli na obszarze wo ewódtwa warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego ukończyła swoją działalność, ustalwszy:

1) warunki godzenia pracowników rolnych na rok 1921/1922,

2) warunki płacy i pracy dla ordynaryuszów,

3) warunki płacy dla rzemieślników folwarcznych,

4) warunki płacy i pracy dla komorników.

Powiatowym komisjom rozjemczym zostały przekazane następujące sprawy:

1) ustalenie przestrzemi ziemi pod ziemniaki dla ordynaryuszów w poszczególnych powiatach,

2) warunki płacy dla rzemieślników folwarcznych, oraz

3) warunki płacy i pracy dla domowników ordynaryuszów.

Wynagrodzenie w gotówce stałych robotników rolnych podlegać będzie rewizji co kwartał.

Sprawa konsula polskiego w Bernie.

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec zamieszczonej w prasie polskiej z dnia 7 wzmianki pod tytułem: Konsul polski w stanie oskarżenia, której charakter mógłby nadać sprawie niewłaściwe określenie i narazić osobę pana Plucińskiego, konsula polskiego w Bernie na podejrzenia niezgodne z istotnym stanem rzeczy, Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza: 1) że pan Pluciński ze stanowiska swego nie został odwołany, 2) że nie jest on oskarżony o żadne nadużycia, 3) że pewne nieprawidłowości ujawnione w sposobie wydawania zaświadczeń wywozowych nie wspólnego z nadużyciami nie mają, i już zostały na przyszłość skorygowane przez odpowiednie zarządzenia M. S. Z.

Wystawa polskiej sztuki w Paryżu.

Paryż (East Express). Radio. Minister sztuk pięknych, Berard, otworzył wystawę sztuki polskiej. Pracami organizacyjnymi kierowali pp. Witig i Ruszczyk. Wystawa zajmuje pięć sal, mieści dzieła pędzla i dłuta najwybitniejszych polskich mistrzów. Ogólne wrażenie wystawy imponujące.

Strajk w kopalni „Kościszko” w Jaworznie.

Jaworzno (Orient). W kopalni „Kościszko” w Jaworznie wybuchł strajk. Górnicy żądają wydalenia jednego ze sztygarów. Strajk podtrzymuje N. Z. R.

Strajk metalowców w Lublinie.

Lublin (East Express). Wybuchł tu strajk robotników metalurgicznych na gruncie ekonomicznym.

Proces o zamordowanie jeńców polskich.

Lwów. (PAT) Trybunał sądu przysięgłych we Lwowie po czterodniowej rozprawie przeciwko 12 Ukraińcom, oskarżonym o zamordowanie 4 jeńców polskich i rabunek, wydał w ciągu nocy wyrok, skazujący dwóch oskarżonych, a mianowicie B. Judkę i Wasyla Kaczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną w myśl dekretu amnestyjnego na dożywotnie więzienie. Jednego z oskarżonych skazano za kradzież, innych uwolniono.

Sankcje karne przeciw Niemcom.

Paryż. (PAT). W Izbie deputowanych w dyskusji nad budżetem specjalnym na r. 1921 oświadczył prezydent ministrów Briand, że nie czas obecnie na rozważanie sposobów układow z Niemcami wobec tego, że mimo licznych konferencji, groźb i zastosowania sankcji kierownicy państwa niemieckiego nie doszli do przekonania, iż nie mogą się dłużej uchylać od wypełnienia przyjętych zobowiązań. Dnia 1 maja Niemcy zdadzą sobie sprawę jasno, jakie są ich zobowiązania, a równocześnie i winy. Briand podkreślił z całym naciskiem, że wierzytel ma w rękach dowody, upoważniające go do przeprowadzenia egzekucji. Komornik został już wysłany, a jeżeli dłużnik w dalszym ciągu będzie odmawiał zapłaty, zandarm będzie musiał pójść wraz z komornikiem. Rząd francuski jest przekonany, że naipemniejsza zgoda ze sojusznikiem będzie zachowana.

Francja pozostanie wszelkie ustępstwa, jakie

sobie tylko można wyobrazić i nie może się narazić na zarzut braku cierpliwości, którą posunęła do ostatecznych granic. Nakoniec Briand stwierdził, że so usznikom nie pozostało nic innego, jak przedłożyć rachunek sporządzony przez komisję odszkodowań i dodać, że Francuzi udadzą się na spotkanie z Niemcami, opierając się na ścisłym porozumieniu ze sojusznikami. Przemówienie Brianda przyjęto oklaskami na wszystkich ławach.

Likwidacja misji Sawinkowa.

Warszawa. (Telef. M.) W związku z ratyfikacją traktatu polsko-rosyjskiego ma być w krótkim czasie zlikwidowana rosyjska misja dyplomatyczna w Polsce. Chodzi tu o misję Sawinkowa.

Konfiskata majątków emigrantów rosyjskich.

Warszawa (tel. M.). Pisma ogłosiły konfiskatę własności ruchomej i nieruchomej wszystkich Rosyan, przebywających teraz za granicą.

Rokowania ze strajkującymi górnikami w Anglii.

London (East Express). W wyniku rokowań między właścicielami kopalń a górnikami ustalono, iż likwidacja strajku byłaby możliwa przez ustalenie taryfy zarobkowej, dogodniejszej dla górników. Biuro narodowe do spraw płacy zarobkowej rozdzieliłoby prowizoryczną pomoc finansową, przyznaną przez rząd dla przemysłu węglowego. Dalsze konferencje między właścicielami kopalń a górnikami są w toku.

Wybory do angielskiej Izby gmin.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: Obecnie w kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że Lloyd George rozpisze nowe wybory do Izby gmin w czerwcu b. r.

Fabryka tysiącmarekówek polskich w Berlinie.

Berlin (East Express). Komisarze policyi warszawskiej, Bechrach i Swede, zdołali wykryć tu siedzibę organizacji fałszerzy 1000 marekówek polskich, aresztując niejakiego Talia, który, jak się okazało, kierował organizacją. Po jego aresztowaniu pozostałym członkom organizacji udało się wyjechać do Katowic, a następnie do Wrocławia, dokąd również udali się przedstawiciele policyi warszawskiej. Aresztowali tam jednego z członków bandy. Ogółem aresztowano dotychczas 6 osób. Dalsze aresztowania są oczekiwane.

Dział ekonomiczny.

Z przemysłu budowlanego.

PEZET.

W październiku 1920 r. powstała we Lwowie spółka akcyjna „PEZET” — Powszechne Zakłady Budowlane. Przedsiębiorstwo to powstało wskutek zlania się istniejących już przedtem przedsiębiorstw „Budulec”, Tow. Odbudowy, Spółka drzewna firm „Budulec” i Tow. Odbudowy, tudzież kamieniołomu Jamna—Jaremczo”. Kapitał pierwotny firmy „Pezet” wynosił 10.000.000 Mk., który jednak natychmiast na walnem zgromadzeniu organizacyjnem podwyższony został do kwoty 30 milionów marek polskich.

Przedsiębiorstwo „Pezet” rozwinęło zaraz po powstaniu ruchliwą działalność w zakresie przemysłu budowlanego, a rozszerza ją z biegiem czasu coraz więcej dzięki temu, że posiada wszelkie środki i wszelkie najnowsze posilkowe urządzenia techniczne, niezbędne do prowadzenia robót budowlanych na większą skalę. Dziś ten tylko może wykonywać większe roboty budowlane, kto rozporządza wielkim zasobem potrzebnego do budowy, matoryału, odpowiednim parkiem budowlanym i rachowymi pracownikami. Firma „Pezet” posiada własne wytwórnie kamienia, cegły, wapna, dachówek, papy i drzewa budulcowego, tudzież bogato zaopatrzony magazyny gipsu, cementu, żelaza, gwoździ, okucia itd. Park budowlany firmy „Pezet”, wyposażony w najnowsze pomocnicze urządzenia techniczne (windy, kolejki, maszyny do mi-szania wapna itd.) jest największym w Polsce daję przeto zupełną rękojmię nietylko terminowego wykonania każdej umowy, lecz także zaoszczędzenia zamawiającym znacznych bardzo kosztów. Z zakresu działalności firmy „Pezet” wymienić należy w szczególności następujące działy:

a) Dział budowlany — obejmuje opracowanie projektów zakładów i urządzeń przemysłowych,

budynków mieszkalnych, urzędów miejskich, wodociągów i kanalizacji, zakładów wodnych itd. oraz wykonanie wszelkich budowli lądowych, wodnych, drogowych i kolejowych. Na szczególną wzmiankę zasługuje fabryka elementów budowlanych w Nadwórnej, dla której firma eksploatuje drzewo użytkowe (szpilkowe) z drzewostanów doliny Bystrzycy — Ratajowa, Pasieczna i Zielona — w ilości 750.000 m³ w ciągu dziesięciolecia, z czego 500.000 m³ przypada na odbudowę wsi przez organa rządu prowadzone.

b) Dział handlowo-materiałowy obejmuje dostawę i zakupno wszelkich materiałów budowlanych, jak drzewa, kamienia, żelaza itp. przeważnie z własnych wytwórni.

c) Dział przemysłowy obejmuje własne zakłady przemysłu drzewnego, cegielnie „Zamarstynów i Waldmannów” we Lwowie, „Pałace” w Sichoście i roczną produkcję 10 milionów sztuk cegieł, cegielnię i dachówkarnię w Gródku Jagiellońskim z roczną produkcją 1.500.000 cegieł i 200.000 dachówek, cegielnię udziałową „Pezet”, Urman i Ska w Stanisławowie z roczną produkcją 2.000.000 cegieł, fabrykę papy dachowej we Lwowie z roczną produkcją około 100 wagonów, słynne kamieniołomy w Jamnej i fabrykę cementowych dachówek w Jaremczu.

Z budowli, które „Pezet” obecnie wykonuje a względnie prowadzi wymienić należy:

Odbudowa kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Podkamieniu koło Brodów.

Odbudowa Szkoły Roiniczej w Gródku Jagiellońskim.

Odbudowa państwowych fabryk tytoniu w Winnikach i w Zabłotowie.

Budowa gimnazjum w Borysławiu.

Budowa dwu budynków urzędniczych dla firmy „Fanto” w Borysławiu.

Budowa domu robotniczego dla Gwarectwa „Harklowa” (Premier).

Budowa domów robotniczych dla kopalń państwowych w Borysławiu.

Budowa wielkiej rafinerii dla koncernu naftowego Dąbrowa w Jedliczcu wraz z kolonią domów dla urzędników i robotników.

Ponadto wykonuje „Pezet” cały szereg robót mniejszych. Wobec fachowego i znakomitego kierownictwa, wyborowych sił roboczych i bardzo

znacznych zapasów materiału budowlanego oraz najnowszych urządzeń pomocniczych łatwo przewidzieć można, że „Pezet” pierwszorzędną odegra rolę w zakresie najważniejszej dziś kwestii odbudowy.

— 000 —

TRANSAKCJE WYMIENNE I WYRÓWNAWCZE. Okręgowy Urząd przywozu i wywozu w Krakowie będzie udzielał pozwoleń na transakcje wymienne oraz wyrównawcze. Pod transakcją wyrównawczą należy rozumieć wywóz przez producenta swego fabrykatu lub produktu celem wprowadzenia wzmianki za całkowitą równowartość wywiezionego towaru surowców, maszyn, narzędzi środków wytwarzania pomocniczych, niezbędnych dla jego produkcji. Do kategorii transakcji wymiennych należą wszystkie pozostałe, które w drodze eksportu mają na celu uzyskanie obcej waluty, potrzebnej dla pokrycia dopuszczalnych do przywozu towarów np. wywóz koniczyzny, przywóz smalcu. W razie przychylonego załatwienia podania patent wezwany zostanie do wypełnienia deklaracji zredagowanej w formie zobowiązania na formularzu dostarczonej przez Urząd.

SPRAWA NAFTOWYCH UDZIAŁÓW BRUTTO. Zjednoczenie bruttoowców i właścicieli terenów naftowych Małopolski oraz związki techników wiertniczych w Borysławiu wraz z zarządami gmin interesowanych wniosły na ręce rządu memoriał, ilustrujący pokrzywdzenie bruttoowców w ustawodawstwie polskim i domagający się: 1) Cofnięcia rozporządzenia rady ministrów z 5 czerwca 1920 dz. ust. nr. 70 rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do powyższego rozporządzenia rady ministrów z dnia 9 sierpnia 1920 (upowazniający ministra skarbu do ustanawiania na ropę bruttową ceny innej niż za ropę nettoową) jako nielegalny i godzący w dobrze nabyte prawa kapitału przeważnie krajowego; 2) Zrównania ceny za ropę bruttową z ceną za ropę nettoową i natychmiastowej wypłaty kwot, przypadających za zajęta dotychczas ropę bruttową; 3) Zapewnienia „zjednoczeniu bruttoowców i właścicieli terenów Małopolski stow. zar. z o. p. w Drohobycz” wpływu na oznaczanie cen za surowiec ropy, w uwzględnieniu faktu, że ropa bruttowa stanowi bardzo poważną część ogólnej produkcji ropnej; 4) Poruczenia funkcji obliczania i wytłaczania dochodów przypadających za udziały brutto temuż zjednoczeniu jako bruttowej Izbie obrachunkowej.

Ruch giełdowy.

Kraków, 14 kwietnia. (stn.) Ożywienie na giełdzie krakowskiej utrzymuje się w dalszym ciągu, tendencja ogólna mocna. Przy znacznych obrotach papiery przemysłowe w dalszym ciągu zwykła, przedewszystkiem Parowozów, które uzyskały dalszych 175 punktów zwykły, PTH czwartej emisji (+ 25 punktów), spadły tylko „Automotory” o 100 punktów. Doko-

nano także transakcji kilku papierami, które przez dłuższy czas nie były w obrocie, jak „Tepege” i „Pezety”. Z walut obcych zaznaczyła się niższa kursa marki niemieckiej (z 13'75 na 12'50) oraz dolarów o kilkadziesiąt punktów.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 13 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolar Stanów Zjednoczonych gotówka 730 760, Franki francuskie gotówka 52 56, czek 54 57, Franki szwajcarskie gotówka —, czek 130 140, Marki niemieckie gotówka 11 12, czek 11'50 12'50, Korony austriackie gotówka 120 125, czek 125 132, Korony czeskosłowackie gotówka 10'50 11'50, czek 11 12, Lei rumuńskie gotówka 10 11, Liry włoskie gotówka 28 30, czek 30 32.

Akcyje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH” I—III emis. ofiar. 975, żąd. 1075 transake. 1025—1050, IV emis. ofiar. 750, żąd. 850, transake. 800, „Poleki Glob” Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żąd. 1850, transake. 1800—1825, Żegluga Polska ofiar. 650, żąd. 750, transake. 700, Zieleniewski ofiar. 6800, żąd. 7200, Warszawska Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2200, żąd. 2400, transake. 2250—2375, „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żąd. 4400, „Trzebinia” (fabr. maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2900, żąd. 3100, „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 2200, żąd. 2400, transake. 2250 „Górka” fabryka cementu ofiar. 6800, żąd. 7200, Gal. akc. Zakłady Gór. Sierza ofiar. 5500, żąd. 5800, „Tepege” Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 7300, żąd. 7600, transake. 7400, Polska Nafta ofiar. 3000, żąd. 3200, transake. 3000—3050, Elektrownia w Sierzy III emis. ofiar. 1700, żąd. 1900, transake. 1750, „Oskos” T. A. ofiar. 3600, żąd. 3800, „Pezet” Powszechne zakłady budowlane ofiar. 950, żąd. 1150, transake. 1025—1100, Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebinii ofiar. 2600, żąd. 2800, „Krakus” Zjedn. fabryki przetworów wysokobowych ofiar. 3600, żąd. 3800, Fabryka porcelany w Cielowiu ofiar. 3600, żąd. 3800.

Lwów (PAT) Zmiana w kursach giełdowych: Franki francuskie 55—57, Sztetlingi 3000—3300, Dolar amerykański 760—800, kanadyjskie 600—680, Marki niemieckie po 1000: 1200—1275, po 100: 1100—1175, drobne 1000—1075, Liry 24—26, Korony czeskie 1050—1150, drobne 950—1050.

Dewizy: Londyn 3050—3350, Paryż 56—58, Zurych 125—135, Praga 1050—1150, Wiedeń 125—140, Nowy Jork 750—790, Bukareszt 1200—1240.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla papierów dywidendowych niepoprawiała się. Listy zastawne ziemskie i miejskie nie uległy zmianie. Waluty zagraniczne w znacznym stopniu nie dokonywano.

Z Zurychu telegrafują pod datą 12 bm: Kurs marki polskiej 0'70.

Waluty: Dolar Stanów Zjednoczonych transake. 782—790, sprzedaż 782, kupno 757, Franki francuskie czek: sprzedaż 58, kupno 56, Funty szterlingi czek: 3200—3050, Marki niemieckie gotówka: sprzedaż 12'75, kupno 12'25, czek 13—12'90, sprzedaż 13, kupno 12'25, Korony austriackie czek: transake. 132, Korony czeskie czek, transake. 11.

Elektromonter

zdolny, znający się doskonale na prowadzeniu centrali wysokiego i niskiego napięcia, urządzeniu nowych instalacji i reperacji motorów tak stałego i zmiennego prądu, poszukuje odpowiedniej posady na prowincyi. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod „Zdolny elektromonter. 4822

Remscheidowskie

Pily do gatów i tartaków, 3538
taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)
Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorządne szliflerki do pił, oliwiarki, smarownice do wazelin, obcinacze, świdry do gwintów i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie.

BIRO & Co, Wiedeń III, Hauptstr. 65.
Telefon 11-4-97 i IV, 65. Adres telegr. Biroska.

Potaż kaustyczny
Grafit Hardtmuta
Chromatun, Chlorbaryum
Salmiak, Octan ołowiany

na składzie u firmy 3831

M. Abrahamer, Kraków
Sebastjana 6.

CEMENT KRAKOWSKA FABRYKA
DACHÓWEK

i wyrob. cementowych
Kraków, ul. Starowiśna L. 91

poleca na natychmiastowej dostawie 3762
dachówki cementowa, rury studzienne, kanałowe oraz cement w dowolnych ilościach ze składu.

Wytwórnia wyrobów powroźniczych

SZYMONA BINCZYCKIEGO

w Krakowie, plac Kossaka
Skład w Podgórzu, ul. Brodzińskiego 4

wykonuje wszelkie roboty w zakresie powroźnictwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 3716

DROBNE OGŁOSZENIA

ZNANY MALARZ robi portret i odstąpi coś z swoich obrazów za odstąpienie pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa” Karmelicka 16, pod P. G. 3625

GRUŻĄCA BIUROWA potrzebna od 15-go b. m. Zgłoszenia: Galicyjska Spółka dla przem. drzew., Basztowa 3, III p. 3816

KREDENS debowy duży, solidnej roboty, w dobrym stanie do sprzedania za 30.000 Mk. Ul. Kanonicza L. 19, podwórze, 2-gie drzwi na lewo, p. Natankowa. 3839

ZGUBIŁO PORTFEL z dokumentami wojskowymi, z metryką i kartą szczerpienia na nazwisko Salomon Lewinger, Mydlniki, Łaskawy znalazł zechce zwrócić na policyę. 3832

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi Moczydło, gminy Książ Wielki Józefa Jagelka, wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 3829

UNIEWAŻNIA SIĘ urlop bezterminowy, wydany przez Dowództwo II pułku strzelców konnych Ludwikowi Szych. 3835

BAKOWI PIOTROWI d. 10 kwietnia jadącemu pociągami z Warszawy do Krakowa przed wjazdem na stację zostały skradzione papiery wojskowe wykaz osobisty oraz kwota 2500 Mp. Kraków, ul. Rakowicka L. 23. 3830

Kamieniemłyńskie
Walce Kaspary, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3750
„Pilot”, Lwów, Batorego 1.

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Berek Timberg, Krzeszowice, urodzony 1899 r. unieważnia się. 3837

Zakład krawiecki

N. Heisler
Kraków, pl. Matejki 7
wykonuje ubrania z własnych i z dostarczonych materiałów.
Ceny przystępne. 3762

MYDŁO
do prania, najlepszej jakości, wysyła w paczkach po 5 kg. pocztą opłatnie za zaliczką Mk 760 firma 3768

S. BINZER, Kraków
Radziwiłłowska 15.

Papiery listowe

zeszyty szkolne, pocztówki, albumy, ramki, cygar-niczki, portfele skórkowe poleca 3325

Stanisław Rąb
Kraków, ul. Sławkowska 4.

Ważne dla Kupców, Kooperatyw. Kółek Rolniczych!

Naczynia kuchenne emaliowane, ruszka do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.

Worki jutowe 200 kg na zboże t. t. p.
Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca
Dom Handlowy „Ursus” w Rze-wia. 8768
Tylko hurtownia. Ceny niskie.

WALNE ZGROMADZENIE Spółników Zakładów Przemysłowych B. T. H. „INDUSTRIA”

Ska z ogr. odp. w Krakowie, Kapucyńska 7

odbędzie się dnia 20 kwietnia 1921 r. o godz. 6-ej wiecz. w biurach „Industrii”, ul. Kapucyńska 7.

Gdyby o oznaczonym czasie nie było kompletu, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków o godz. 7-ej tego samego dnia.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności za rok admin. 1920.
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z zamknięcia rachunków bilansowych za rok 1920 i wnioski: a) udzielenie absolutorium Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej, b) rozdział zysków z roku 1920.
- 5) Zmiana statutu, rozszerzenie i uzupełnienie § 9.
- 6) Przemiana Spółki z ogr. odp. na Towarzystwo Akcyjne i ustalenie wysokości kapitału zakładowego.
- 7) Wybór Rady Nadzorczej i Dyrekcyi.
- 8) Wnioski Członków. 3836

HURTOWNIA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I ŻELAZNEGO JAN TYSZLEWICZ

Kraków, ul. Michałowski 2

dostarcza w ładunkach całowagonowych. 3814

Cement, gips, wapno, cegły, klinkiery, szamoty,

kafle, dachówki, łupek, gonty, szkło, smołowiec, smoła,

Surowiec odlewniczy, żelazo handlowe, bednar-ka, fasonówki, dźwigary, szyny, odlewy, stal,

osie, blachy, gwoździe, drut, siatki, tny, śruby,

nity, rury lane i ciagnione, szmalc,

Maszyny i narzędzia,

Drzewo miękkie i twarde, okrągłe i tarte.

Departament Gospodarczy M. S. Wojsk.

rozpisuje niniejszem

konkurs

na sprzedaż większej ilości worków-nieużytków i odpadków jutowych znajdujących się w Centralnym Urzędzie Gospodarczym Wojsk Polskich Warszawa-Praga.

Oferty w zamkniętych kopertach należy ostatecznie wnieść do Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk., Warszawa, Nalewki 4, na ręce kierownika Wydziału I-go Sekcji Umundurowania do dnia 15-go kwietnia 1921 roku. Do każdej oferty musi być dołączony kwit złożonej w Komisji Gospodarczej Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk., Warszawa, Nalewki 4, kaucyi w ilości 5% od wartości ceny kupna całości. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Kwity kaucyjne ofert nieuwzględnionych będą wydane z powrotem do dnia 20-go kwietnia b. r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Departament Gospodarczy
L. D. G. 33455/21. M. 3803

Kalendarz biurowy za rok 1921

praktycznie zestawiony z liczbami dni naprzód i wstecz, na kolorowym kartonie, format 32×48 cm. Cena 100 sztuk Mk 950.

Kalendarzyk kieszonkowy

format 8×11 cm. Cena 100 sztuk Mk 450.

Z nakładu Drukarni Centralnej w Śremie poleca i wysyła hurtownie za zaliczką
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Sp. zap. z ogr. odp. SREM
(Poznańskie). 3793

TOW. AKC.

R. BARCIKOWSKI

POZNAN

**HURTOWNY HANDEL TOWARAMI
APTECZNIAMI I FABRYKA CHEMICZNA**

POSZUKUJE

przedstawiciela na Małopolskę
przedstawiciela na pogranicze byłej
Kongresówki (wzdłuż byłego zaboru pruskiego)

Zgłoszenia upraszamy tylko piśmienne. 3804

Przekazy żywnościowe Ameryk. Składnicy Ratunkowej

będą sprzedawane w Ameryce tylko do dnia 30 kwietnia 1921 r., zaś paczki żywnościowe będą wydawane w Polsce do dnia 30 lipca 1921 r.

Posiadacze przekazów żywnościowych Hoovera winni wobec powyższego przedstawić je do zrealizowania w najbliższej filii Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej lub w najbliższym oddziale Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Po wszelkie informacje należy zwracać się osobiście lub listownie do Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa. 3795

NA SEZON LETNI! MEBLE KOSZYKARSKIE

roiki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca
SYNDYKAT KOSZYKARSKI w Krakowie, Floryańska 32,
Składy główne: Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14 (detaliczna sprzedaż)

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

**W KRAKOWIE
RYNEK GŁÓWNY 25**

zawiadamia, że oprócz istniejących już
Oddziałów

w Warszawie i w Tarnowie

otworzył następujące Oddziały, a mianowicie:

w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4
w Stanisławowie, przy ul. Sapieżyńskiej 10
w Bielsku, przy ul. Kolejowej 8 (dom własny)
w Rzeszowie, przy ul. Jagiellońskiej 3,

które podjęły już czynności i przeprowadzają wszelkie transakcje wchodzące w zakres działalności bankierskiej. 3833

POLSKIE TOWARZYSTWO BUDOWLANE

Spółka akcyjna we Lwowie, ul. Kościuszki L. 6. — Oddział w Warszawie, ul. Wierzbowa L. 9.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszów uchwaliło dnia 7 stycznia 1921 r. podwyższenie pierwotnego kapitału akcyjnego z kwoty Mp. 15,000.000— do

Mp. 100,000.000—

Uchwałę tę zatwierdziło Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z d. 19/III 1921 L. 1635. Rada Nadzorcza uchwaliła na zasadzie upoważnienia, udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie Spółki, tymczasowe powiększenie kapitału akcyjnego o Mp. 35,000.000— tj. do wysokości Mp. 50,000.000— przez wydanie nowych 70.000 sztuk pełno wpłaconych akcji 2 emisji I. seryi po Mp. 500— nominalnej wartości i ustaliła, nie naruszając praw dawnych udziałowców i dotychczasowych akcjonariuszy, kurs dla nowych subskrybentów po Mp. 1.500— za sztukę.

Pozostałe po wykonaniu prawa poboru akcje I seryi 2 emisji

rozsprzedano w całości

a tem samem została w pełni wykonana uchwała Rady Nadzorczej Spółki.

Niebawem przystąpi Polskie Towarzystwo Budowlane S. A. we Lwowie, stosownie do zapadłej uchwały Walnego Zgromadzenia, do powiększenia kapitału akcyjnego o dalszych Mp. 50,000.000— tj. do Mp. 100,000.000— przez wyłożenie do subskrypcji akcji II seryi 2 emisji.

DYREKCJA